

Materialny i duchowy testament

Cała symbolika tego projektu i fakt, że kamień węgielny będzie wmurowany w przeddzień 100. rocznicy niepodległości Polski, wpisuje się w historię rodziny Sobańskich i idee naszych przodków – mówi w rozmowie z „Codzienną” Michał Sobański, współinicjator budowy kościoła w Guzowie.

Magdalena Fijołek

Od kilku lat Michał Sobański i jego siostra Izabela prowadzą remont i rewitalizację pałacu w Guzowie, by w przyszłości stał się ośrodkiem kultywującym najlepsze tradycje tego miejsca. Historia Guzowa (pow. żyrdowski) splata bowiem losy trzech rodzin – Ogińskich, Łubieńskich i Sobańskich. Potomkowie ostatniego z rodów postawili sobie za cel przywrócenie kompleksowi dawnego blasku. Gdy w 1996 r. pałac szczęśliwie powrócił pod opiekę Sobańskich, spadkobiercy stanęli przed ogromnym wyzwaniem. W wyniku licznych dewastacji, niewłaściwego użytkowania oraz braku remontów pałac popadł w ruinę i wymagał gruntownych prac konserwatorskich. Piwnice były zalane przez wody gruntowe i opadowe, ściany zawilgocone i zagrzybione, niektóre stropy zarwane, w pokryciu dachowym było wiele ubytków. Sobańscy stanęli więc przed prawdziwym wyzwaniem. Ale czego się nie robi, by wypełnić wolę przodków?

Sobańscy – ród z patriotycznymi tradycjami

Członkowie rodziny Sobańskich przyczyniali się swoimi działaniami do rozwoju Polski i budowania jej pozycji, także za granicą i na Kresach. Do wybitnych przedstawicieli rodu należał m.in. Michał Sobański, poseł na Sejm Czteroletni (zm. 1832 r.), współorganizator Kompanii Handlowej Polskiej, nazywanej Kompanią Czarnomorską, mającej służyć nawiązaniu i rozwojowi kontaktów handlowych z Francją, a przede wszystkim ułatwieniu eksportu płodów rolnych z Ukrainy przez Morze Czarne. Inni przedstawiciele rodziny to bracia Izidor (zm. 1847 r.) i Aleksander (zm. 1861 r.) Sobańscy, którzy zaangażowani w przygotowanie powstania listopadowego na Podolu musieli po jego upadku udać się na emigrację, a ich majątek w całości uległ konfiskacie przez władze carskie. Izidor wyemigrował do Francji, gdzie współpracował ze stronnictwem Hotel Lambert ks. Adama Czartoryskie-



Michał Sobański | fot. mat. własne Michała Sobańskiego

go, przyjaźnił się z Adamem Mickiewiczem i Fryderykiem Chopinem. Jego brat Aleksander po opuszczeniu Polski zamieszkał w Szwajcarii, gdzie wspierał polskich emigrantów i gromadził polonica. Popierał ideę utworzenia polskiego muzeum, które z czasem otwarto w Rapperswilu.

„Róża Sybiru”

Osobą, która często pojawia się na kartach historii, jest Róża z Łubieńskich Ludwika Sobańska. Jej mąż Ludwik, związany z grupowaniami niepodległościowymi, został tuż przed wybuchem powstania listopadowego aresztowany i zesłany do Permu. Róża, która towarzyszyła mężowi, opiekowała się nie tylko nim, ale też innymi zesłańcami, których spotkała, m.in. ks. Romanem Sanguszką, który do miejsca zesłania miał iść pieszo i w kajdanach. Dzięki interwencji Sobańskiej Sanguszcze zdjęto kajdany i pozwolono ostatni etap drogi przejechać w powozie. Po powrocie z zesłania Róża nadal pomagała polskim więźniom. Prowadziła korespondencję z zesłańcami i ich rodzinami; gromadziła fundusze, przesyłała pieniądze i paczki więź-

niom oraz pozostałym w kraju ich bliskim. Liczne rodziny ziemiańskie chętnie włączały się do tej akcji pomocy. Skala przedsięwzięcia była tak wielka, że Sobańska zyskała sobie przydomek „Róży Sybiru”.

Ocalić od zapomnienia

Pałac w Guzowie uchodzi za jedną z najciekawszych neorenesansowych rezydencji zbudowanych na Mazowszu w XIX w. Dlatego przywrócenie mu dawnej świetności ma wartość nie tylko sentymentalną z punktu widzenia potomków Sobańskich, ale jest istotne również z perspektywy ratowania dziedzictwa narodowego. A jednak środki na renowację kompleksu pozyskane z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska pokrywają tylko część wydatków – Sobańscy, chcąc uratować dziedzictwo Guzowa, angażują w przedsięwzięcie własne środki. Uruchomienie poważniejszych funduszy celowych na renowację zabytków jest tym, czego właściciele oczekują od państwa polskiego, które z racji bolesnej historii naszego kraju powinno wspierać w dużo większym stopniu inicjaty-

wy takich rodzin. Przywrócenie dawnym siedzibom szlacheckim czy arystokratycznym dawnego ducha to długa walka, lecz pamięć o przodkach może stanowić siłę, która pozwala spadkobiercom na jej podjęcie i nadzieję na wygraną. Gdy w 1996 r. kompleks szczęśliwie powrócił pod opiekę Sobańskich, spadkobiercy stanęli przed ogromnym wyzwaniem rewitalizacji zrujnowanej upływem czasu i historycznymi zawirowaniami ojcowizny. Pierwszym etapem prac w pałacu było zabezpieczenie wnętrza przed zamakaniem. Zamontowano prowizoryczne pokrycie dachowe z blachy, co nie było zadaniem łatwym przy tak skomplikowanej formie dachu jak w Guzowie. Udrożniono rynny i rury spustowe. Zabezpieczono najcenniejsze, ocalałe elementy wystroju wnętrza (m.in. kominki, wyposażenie łazienek). Równocześnie z pracami w pałacu rozpoczęło się porządkowanie parku. Usuwano samosiewy, oczyszczano stawy, ich brzegi umacniano fałszywą, sadzono nowe drzewa, wzdłuż głównej osi ogrodowej zrekonstruowano aleję lipową. Walka o ocalenie spuścizny – materialnej i duchowej

\\ Członkowie rodziny Sobańskich przyczyniali się swoimi działaniami do rozwoju Polski i budowania jej pozycji, także za granicą i na Kresach. \\

– nie ogranicza się do śmia-
łych planów związanych z re-
stauracją kompleksu, ale sięga
dalej: zaplanowana budowa
kościółka parafialnego w Gu-
zowie ma być wotum rodziny
Sobańskich ofiarowanym Bogu
w setną rocznicę odzyskania
przez Polskę niepodległości,
a także darem dla mieszkań-
ców Guzowa i okolic.

140 lat oczekiwania

Idea budowy kościoła w Gu-
zowie narodziła się w 1880 r.
Zbiegła się w czasie z nada-
niem Feliksowi Sobańskiemu
tytułu hrabiego papieskiego
przez papieża Leona XIII. Ty-
tuł był uhonorowaniem wiel-
kich zasług Feliksa Sobań-
skiego jako hojnego filantropa
i dobrodzieja Kościoła katolic-
kiego. Głównym jednak po-
wodem woli erygowania pa-
rafii i świątyni w Guzowie był
względ na tutejszych miesza-
kańców, którzy musieli uda-
wać się do kościoła w Wiskit-
kach. Władze carskie sprzeci-
wiły się jednak budowie świą-
tyni. Ostatecznie Sobańscy
wybudowali kaplicę złączoną
integralnie z pałacem. Nie-
spełna 140 lat od tych wyda-
rzeń praprapraprwnuk hrabiego
Feliksa Michał Sobański nada-
je niespełnionym zamiarom
antenata nowy kształt. – Idea
budowy kościoła powstała już
pod koniec XIX w. Mój pra-
pradziadek, Feliks hr. Sobań-
ski chciał w ten sposób zło-
żyć hołd Bogu, a także zrobić
coś dla lokalnej społeczności,
która miałaby własną świą-
tynię. Dziś po prawie 140 la-
tach możemy spełnić zamiysł
naszego przodka i zbudować
kościół dla mieszkańców Gu-
zowa. Cała symbolika tego
projektu i fakt, że kamień wę-
gielny będzie wmurowany
w przeddzień 100. rocznicy
niepodległości Polski wpisuje
się w historię rodziny Sobań-
skich i idee naszych przodków
– mówi w rozmowie z „Gaze-
tą Polską Codziennie” Michał
Sobański.

Dwie bramy

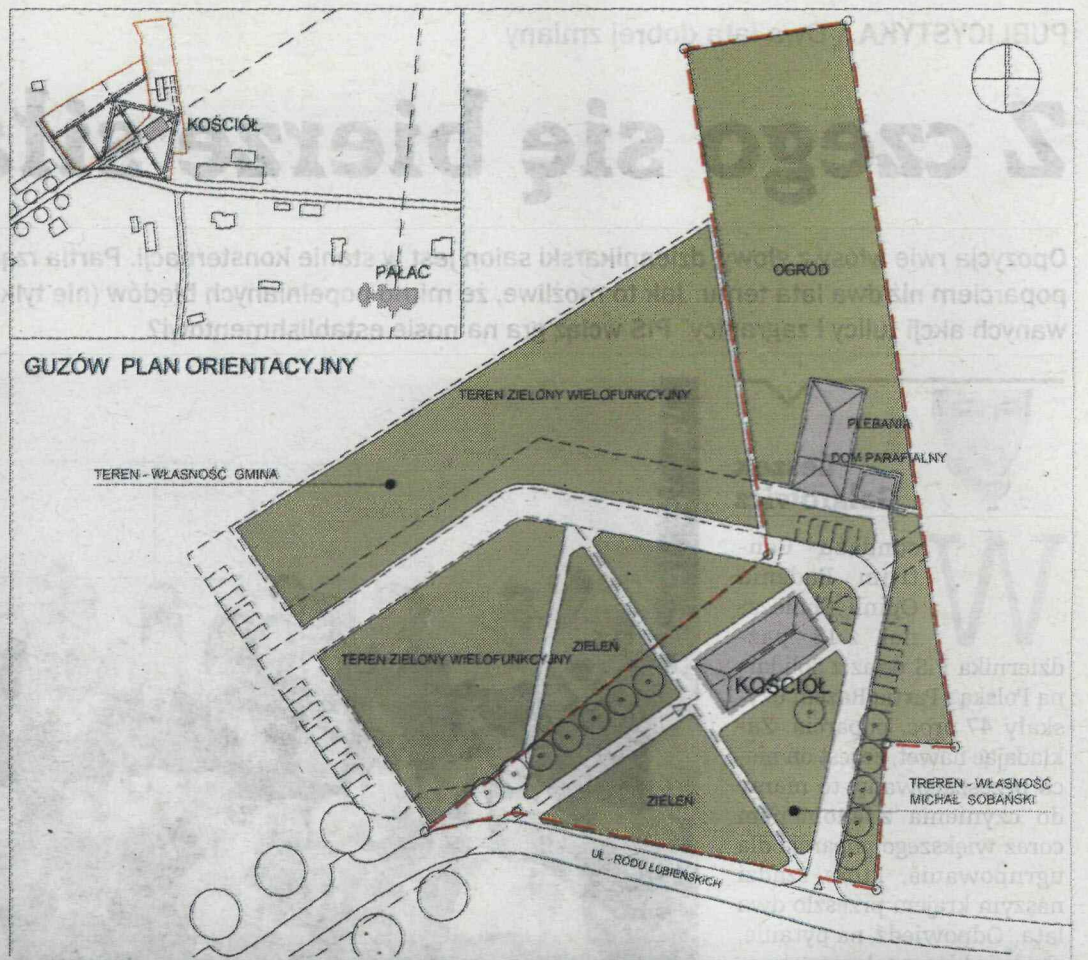
Projekt kościoła wykonała
Pracownia Architektoniczna
„Szymborski i Szymborski”,
która wcześniej zaprojektowa-
ła m.in. Świątynię Opatrzności
Bożej w Warszawie. Guzowski
kościół będzie oparty na zało-
żeniu dwóch bram. Pierwsza
brama Matki Bożej wprowadzi
wiernych do kościoła i bę-
dzie głównym elementem fa-
sady frontowej. Druga brama
Chrystusa zwieńczy wnętrze
kościółka, nawiązując do słów
Zbawiciela: „Ja jestem bra-
mą, jeżeli ktoś wejdzie przeze
mnie, będzie zbawiony”. Bry-
ła kościoła zbudowana będzie
z filarów kamienia polnego.
Ten szlachetny budulec był
na tych ziemiach używany od

wieków do wznoszenia kościo-
łów, czego znakomitym przy-
kładem jest „perła diecezji łow-
ickiej” – romańska kolegiata
w Tumie pod Łęczycą. Projekt
nowego kościoła parafialne-
go w Guzowie został zaapro-
bowany przez bp. Andrzeja
Dziubę – ordynariusza diecezji
łowickiej. Wmurowanie ka-
mienia węgielnego z udziałem
rodziny fundatora, władz die-
cezji oraz całej wspólnoty pa-
rafialnej zostało zaplanowane
na 10 listopada 2018 r. Nowa
świątynia zostanie przekazana
Kościołowi i wiernym, rodzina
Sobańskich odzyska zaś kaplicę
św. Feliksa de Valois (która
do tej pory pełniła funkcję ko-
ścioła filialnego parafii w po-
bliskich Starych Wiskitkach).
Jej scalenie z remontowa-
nym pałacem będzie finalnym
punktem rewitalizacji całego
zespołu pałacowo-parkowego.

Nie tylko Guzowo

Remont Guzowa to jeden
z wielu realizowanych przez
Michała Sobańskiego projek-
tów. W pobliskich Wiskit-
kach wyremontowana zosta-
ła kaplica grobowa Łubień-
skich i Sobańskich, powsta-
ła ok. 1850 r. W Czeczelniku
na Ukrainie zachowała się
kaplica grobowa Sobańskich
z I poł. XIX w. Spadkobier-
cy postanowili o jej remoncie
nie tylko ze względów rodzin-
nych, ale i z uwagi na chęć
utrwalenia śladów polskiej
obecności na tych terenach,
z którymi rodzina Sobańskich
była związana przez co naj-
mniej 200 lat. Remont Guzo-
wa czy kaplicy w Wiskitkach
to dwa spośród wielu pro-
jektów realizowanych przez
Michała Sobańskiego i Izabe-
lę Ponińską. Powołali oni do
życia kilka lat temu Fundację
im. Feliksa hr. Sobańskiego,
której celem jest wspieranie
rozmaitych celów kultural-
nych, finansowanie publikacji
o charakterze historyczno-na-
rodowym i współfinansowa-
nie wystaw. W tym miejscu
warto dodać, że Fundacja im.
Feliksa hr. Sobańskiego wspie-
ra również finansowo wyjąt-
kowy pokaz obrazu Caravag-
gia „Gra w karty” w Muzeum
Narodowym w Warszawie.
Obraz, odkryty przez sir Deni-
sa Mahona, przyjedzie z lon-
dyńskiego Museum of The Or-
der of St. John. Dzieło będzie
można podziwiać od 9 listopa-
da 2017 do 11 lutego 2018.

Artykuł powstał przy współpracy
z Fundacją XX. Czartoryskich



Plany budowy świątyni | fot. mat. własne Michała Sobańskiego



Wizualizacja świątyni | fot. mat. własne Michała Sobańskiego

